PIESN DVCHOWNA

O

Márnośćiách świátá tego.

Teraz nowo wydána.

IEſt zdrádá w świećie/
Ják w polnŷ kwiećie/
Wiec ia porzućić/
Dußo kocháná/
Grzechem zmázáná/
Czás ſie ocućić:
Bija godźiny/
Przyczyniaß winy/
Szátan ſwe ſtrzały
Jádem náćiera/
Piekło otwiera/
Stroż nieoſpáły.
Náde Lwy ſrożßa/
Nád ſmoki gorßa
Smierć ná nas czuie/
Roſkoß cukruie/
Zyć obiecuie/
Roſe gotuie:
A w tym ßárłaty/
Kámiece płáty/
Jáko mol pſuie:
Krolmi kieruie/
Ceſárze truie/
Wßedy pánuie:
Obráca w błoto/
Perły/ y złoto/
Robaki dáie:
Zacnym Hetmánom/
Chłopom/ y Pánom/
Serce ſie kraie:
Gdy trochá płáchty
Odźiewa Szláchty/
Grono źielone.
Tám ćiſka w groby
Márſzá ozdoby/
Krwia vzdroione.
Załoſne Matki/
Od pierśi dźiatki
Smierć wá wydźiera/
Smierć iádowita/
Gdy kwiát zákwita/
Wnet go rozdźiera.
Zás wychowánych/
Synow kocháných/
Nie dáie záżyć:
Kleynot ták drogi/
Każe głos ſrogi
Prędko odważyć.
Podćina koſa/
Ják trawe z roſa/
Młodź wyśmienita
Husárzá z boiu
Bierze do gnoiu/
Moc znamienita
W boiaźń obraca/
Serce vtraca/
W ſmutek odźiewa
Rycerz vmiera/
Zárce záwiera/
Krwia pierśi zlew
Nie da ſie prośić
Smierć/ ni rak wznoſi
Wßytkich zábiia:
A choć przewlecze
Twoy wiek człowiecz
Jednak nie miia.
Mátuzal ſtáry/
Nie doznał wiáry/
Vmárł w tyśiąc lat
Jozeph ſtrapiony/
Potym wſławiony/
Zwiednał iako kwi

Abſ

oſolon gładki/
y ſyn złey mátki/
Gdzie w ſwey vrodzie:
ſláns iego ſpłonał/
Ve krwi vtonał/ Ják
mármor w wodzie.
Ják złote włoſy/
Od oſtrey koſy
Leżą podćięte:
Krwią boki pluſzczą/
Dąbrowe tłuſzczą/
Grotámi ſpięte.
Páſmem ſię wiiał/
Gdy pierśi gniłą/
Sprośni pendrácy:
Rotámi chodzą/
Gdy hárce zwodzą/
Z powietrza ptacy.
Weſołe czoło/
Dziuráwe w koło/
Wárgi rumiáne/
Dáleko cuchną/
Gdy iuż opuchną/
Ropą oblane.
Nizerne oko/
Vſchło ſzeroko/
Twoie ogrody/
Złote Winnice/
Zimne Krynice/
Rzeczne brody.
Cyprys blednieie/
Rożą więdnieie/
A twe powietrze
Siły nie máią/
Vćiech nie znáią/
Gniią ná wieki.

Vcho kámienne/
Pierśi zbáwienne/
Coś odgániáło.
Gdzie wdzieczne ſtrony/
Głośne Páwony/
Ktore vſtáło:
Cytry ſpruchniáłe/
Arfy zbotwiáłe/
Milczy Muzyká:
Teraz koſztuie/
Wiernie pilnuie
Robak iezyká.
Gdzie ieſt pląſánie:
Gdzie rąk kleſkánie:
Inne lubośći:
Gdzie tańce miłe:
Gdzie nogi zgiłe
Wáſze rádośći:
Bachuśie ſwego
Szare ſłodkiego
Wina pozbyłeś:
Piekielnych ſzańcow/
Dla ſkocznych tańcow/
Młodź nábáwiłeś.
Swiátłe ſzárłaty/
Drogie bławaty/
Gdzie wáſza cená:
Chłop nie da proſty/
Zá wáſze koſzty/
Swego odzienia:
Czymże zdradzacie/
Czym námawiacie
Młodź nierozmyślną
By ſię ſtroiłá/
Sercem wabiłá
Roſkoſz pomyślną.

Przemyślne wety/
Smáczne páſztety/
A winá drogie:
Ná nas godźićie/
Bo nam mnożyćie
Robáctwo ſrogie.
Vpiiayże ſię/
Obiadayże ſię/
Lecz wytchnieć tęg:
Czeka ćię taka/
Twych pijáńſtw zapłátá
Trunku ſmolnego.
Szczera márnośći/
Márna prożnośći/
Tákże na świećie/
Wſzytko ſię mieni:
Złe z dobrym żeni:
Zimie y lećie.
Młodość czerwona/
Stárość zielona/
Tákże to ſłynie:
Zá twoie poty/
Nędze/ kłopoty/
Tákże to gżnie:
Nieſzczeſna Głowá/
Rozumiey słowá/ przez
świátá prágnieſz:
Czem piekłu ſłużyſz:
W roſkoſzách płużyſz
Sercem niewiádnieſz
Wyglądaſz z brogá/
Nie dbaſz o Bogá/
Jákoćby niebá:
Przeżywſzy látá/
Po zeſćiu z świátá/
Nigdy nie trzebá.
Boga

Bogacz ßalony/
Jeczy ſtrapiony/
W ſiárczyſtŷ lochu :
Ták dla ſrebrnego/
Troche złotego/
Skwárzy ſie prochu :
Z ogniá głos wznośi/
O krople prośi
Máluchna wody :
Co przed tym ſpiewał/
Doſtátki miewał/
Codzienne gody.
Márna proznośći/
Prozna marnośći/
To my widzimy :
Biadá/ pijáńſtwo/
Skárby/ tyráńſtwo/
Ach miłuiemy.
Czyli nie wiemy?
Ze wiátr goniemy/
Gdy chcemy świátá :
Lecz záwße bitwy/
Toczy gonitwy/
Nocna poświátá :
Juześ zył wiele/
Grzeßyłeś śmiele
Przy twey roſkoßy :
Perły/ z vrodą/
Nie poydą z tobą/
Smierć to roſproßy :
Zoſtáną woły/
Kurki/ ſtodoły/
Worki nátkáne/
Czeladź/ Szárłaty :
Twe tylko ßaty
Máry vſłáne.

Fraßka/ ſą Dziatki/
Nie mądre Mátki
Co ich żądáią :
Bo iákie będą/
Ná czym záśiedą?
Sami nie znáią :
Z Rodzicá cnego
Syn nic dobrego
Rodźi ſie gęſto :
Wßytko przepiia/
Potym zábiia/ Lud
po wśiach gęſto.
Pierwey chćiwośćią/
Potym y złośćią
Srogą wolą pußcza :
Dni ſwey młodośći
Na nieprawośći
Swietne roſpußcza.
Ztądći vtráta/
Spływa ná Brátá ;
Swiát nic dobreg/
Wynośi ſławe/
Herby/ Buławe/
Z Domu zacnego.
Zgineły dawne/
Dzielne y ſławne
Jch Fámilie :
A dobry Dziedzic/
Ják práwy Rodzic/
Dobrem ich zyie.
Płochość ſynowſka/
Zdrádá łotrowſka/
To pogubiłá :
Naprzod Kleynoty/
Potym Herb złoty/
W wino wrzućiłá.

A my ßaleni/
Grzechem ſpaleni/
Nic nie czyniemy :
W ziemne więzienie
Choć nas czárt zenie/
Nic nie widziemy.
W pieniądzach m
trway/ Przenoś
Rayſki kray/
Twe máiętność
Płáć potępienie/
Kupuy zbáwienie/
Odſtępuy złość
Buduy Klaßtory/
Vbogim ſtoły
Hoynie wyſtáwiay
Sirotom w Bogu
Day w twoim progu
Więźnie wybawia
Bo wßytko ſtrátá/
Co dáß dla świátá/
Przetoż on niedba
Szczęśliwe dobrá/
Ktore twa ßczodra
Reká pośle w Ra
Co zá pozytek?
Ze twoy zbior wßytek
Głupi Syn ſtrawi
A ćiebie ſmoły/
A twe ſtodoły/
W piekle nabáwi :
Czyſtość/ proſtotá/
A wßelka cnotá/
Tá nie záginie :
Z niey po zywoćie/
Nędzy/ kłopoćie/
Ochłodá płynie.

Ta

Tám poćkch świetych/
Dla grzechow zdietych/
W niebie záżyiesz/
Tám twych kłopotow/
Tám z pracy potow
Pierśi omyiesz:
Tám nie mász zdrády/
Buntow/ y zwády/
Tám pokoy świety
Wszyscy trzymáią/
Zalu nie máią/
Káżdy bespieczny.

Pt[illegible]
Jezv nász drogi/
Day nam powstánie:
Ná śmierć okrutna/
Rośe rozrzutna/
Day pámietánie:
Day lámentámi/
Zoynemi łzámi
Omywáć grzechy.
Rácz śie zlitowáć/
A day ogladáć
Rayskie poćiechy.